Jestem zachwycony faktem, że w Nysie wybudowano halę sportową, bo dzięki temu siatkarze Stali Nysa będą mogli walczyć o PlusLigę. Przyznam, że jak pierwszy raz usłyszałem, że burmistrz Nysy chce ją wybudować, to pomyślałem, że to taka „kiełbasa wyborcza” i nic z tego nie będzie. Dlatego też, choć nie lubię meczów pokazowych, to koniecznie chciałem być na tym z okazji otwarcia Hali Nysa. Poniżej kilka moich luźnych refleksji oraz skopiowana ze strony Przeglądu Ligowego relacja z otwarcia hali oraz meczu Stali z Gwiazdami, którą tam opublikowałem.

Dla mnie najważniejszą informacją jest ta, że w Nysie mamy halę. Słyszę o różnych jej wadach. Jasne, że lepiej, żeby ich nie było, ale wolę halę z drobnymi wadami, niż jej brak.

Czytałem w internecie krytyczne komentarze dotyczące samego otwarcia. A to, że słaby mecz zakontraktowano, a to, że politycy się lansowali, a to znowu, że biskup kazał się modlić. A mnie nic nie przeszkadzało, bo dla mnie najważniejsze jest to, że mamy halę. Co do meczu, to dobrze, że tego dnia nie było jakiegoś siatkarskiego hitu. Otwarcie hali to była głównie impreza dla oficjeli, którzy mieli okazję pokazać się szerszej publiczności (czytaj: grupie wyborców). Na trybunach było wielu takich, którzy nie wiadomo kiedy przyjdą tu drugi raz i pewnie wiele lat temu byli ostatnio na hali przy ulicy Głuchołaskiej. Chodzi głównie o osoby zaproszone. Już

widzę jaki byłby lament, gdyby był to mecz z klasowym przeciwnikiem. Prawdziwi kibice narzekaliby, że nie byli w stanie kupić biletu. A tak sprawę otwarcia mamy załatwioną, a przed nami dwa niesamowite hity. 6 i 10 stycznia poznamy klimat i możliwości tej hali.

Co do klimatu, to na meczu otwarcia nie było Klubu Kibica. Byli za to wodzireje, w tym jeden znany (podobno) z prowadzenia skoków narciarskich. Ja jestem w tematach kibicowania konserwatystą i mam nadzieję, że w taka stronę, jak w czasie otwarcia, w Nysie nie pójdziemy. Nie krytykuję tej formuły w czasie otwarcia, bo w tym momencie ona pasowała. Mnie raziła tylko ze strony spikera próba nakręcania sportowych emocji wokół tego meczu.

Z przyjemnością zobaczyłem dawne gwiazdy polskiej reprezentacji i Stali Nysa. Jedne zmieniły się bardzo. Doszło wiele kilogramów i siwych włosów, a inne zachowały sylwetkę z dawnych lat. Niektórzy zgodzili się zagrać choć zdrowie im na to nie pozwala. To było widać choćby po tym, że niektórzy nawet w czasie rozgrzewki nie atakowali. Tym większy szacunek dla nich, za to, że chcieli spotkać się z kolegami z parkietów i pokazać nyskiej publiczności.

Nie wiedziałem, że ta impreza potrwa aż 4 godziny. Do tego, że mecz zacznie się dopiero po 19.00. Chcąc się nacieszyć tym wydarzeniem przy Sudeckiej pojawiłem się już o 15.30, czyli spędziłem tam 5,5 godziny. Pod koniec meczu część osób opuszczała już halę.

W relacji dla Przeglądu Ligowego zapomniałem wspomnieć o bardzo miłej uroczystości, w czasie której wręczono pamiątkowe statuetki dwóm niezwykle zasłużonym nyskim trenerom, Janowi Rysiowi i Andrzejowi Kaczmarkowi.

Poniżej relacja, którą napisałem dla przegladligowy.com

29.12.2017 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowej hali sportowej w Nysie. Jest to wielkie wydarzenie dla środowiska siatkarskiego w tym mieście, bo brak hali był główną przyczyną tego, że Stal Nysa, nawet jak wygrała I ligę, nie mogła awansować do PlusLigi. Na hali pojawiło się wielu znakomitych gości. Odbyły się występy artystyczne i pokazy sportowe. Na koniec

Stalowcy zagrali mecz z Gwiazdami Siatkówki, wśród których było wielu byłych reprezentantów Polski i zawodników grających w Stali w czasach jej największej świetności.

O godzinie 17.00 na trybunach był komplet 2500 widzów. Rozpoczęło się od pokazów sportowych. Jeszcze przed 17.00 swój trening zaprezentowali młodzi piłkarze z Akademii Młodych Orłów. Potem odbył się pokaz nyskich karateków. Wśród nich pojawił się m.in. uczestnik Mistrzostw Europy do lat 12. Potem przyszła pora na występy artystyczne. Najpierw zagrał nyski zespół Horyzont, a po nim wystąpiły lokalne cheerleaderki.

Po części artystycznej odbyła się część oficjalna. Głos zabrało wielu zaproszonych gości, czyli przedstawicieli władz wojewódzkich i lokalnych oraz Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

- Mamy to! – krzyknął, na początku swojego wystąpienia, Norbert Krajczy, przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego. Przemawiający później burmistrz Nysy, Kordian Kolbiarz, żartobiwie powiedział, że pan Krajczy uprzedził go, bo on chciał krzyknąć to samo.

Dowcipnie swoje wystąpienie rozpoczął Waldemar Kobienia, który jest we władzach PZPS i stoi na czele Opolskiego Związku Polskiej Siatkówki, który przypomniał, że jak 35 lat temu był pierwszy raz w Nysie, to już słyszał o zamiarze budowania nowej hali. – I już ją mamy – dodał. W dalszej części swojego wystąpienia powiedział, że wierzy, że nowy sezon PlusLigi zostanie zainaugurowany na tej hali meczem beniaminka z mistrzem, czyli Stali z Zaksą. Dodał, że on postara się, żeby to spotkanie posędziować.

Po serii przemówień i oficjalnym przecięciu wstęgi, głos otrzymał biskup opolski, który dokonał poświęcenia hali. W tym czasie doszło do wspólnej modlitwy i odśpiewania kolędy.

Na koniec pojawili się bohaterowie wieczoru, czyli siatkarze. W zespole Gwiazd Siatkówki zagrało wielu byłych reprezentantów Polski i kilka byłych gwiazd nyskiej Stali. Dawni Stalowcy to: Krzysztof Wójcik, Adam Kurek, Jarosław Stancelewski, Mirosław Mierzwiński, Piotr Szczurek, Zbigniew Rektor, Piotr Łuka i Arkadiusz Olejniczak. Gwiazdy reprezentacji to z kolei: Sebastian Świderski, Paweł Papke, Marcin Nowak, Robert Szczerbaniuk, Radosław Panas, Grzegorz Szymański i Wojciech Serafin. Wśród byłych zawodników Stali też byli reprezentanci kraju. Chodzi o Kurka, Stancelewskiego i Wójcika.

Przed spotkaniem odśpiewano Mazurka Dąbrowskiego oraz zaprezentowano biało-czerwoną kartoniadę.

Mecz odbywał się w przyjacielskiej atmosferze. Oba zespoły podeszły do niego z lekkim przymrużeniem oka. Jednak wiele razy Gwiazdy Siatkówki popisały się swoimi umiejętnościami. Grano do dwóch wygranych setów. 2:1 wygrał pierwszoligowy zespół Stali Nysa.

W sumie cała impreza trwała 4 godziny.

Hala w Nysie prezentuje się bardzo ładnie. Koszt jej budowy to 23 miliony złotych, z których 10 wyłożyło Ministerstwo Sportu.
To była pierwsza impreza siatkarska na tej hali. Jednak już w I połowie stycznia dojdzie tam do dwóch znakomicie zapowiadających się meczów. 06.01.2018 Stal zagra swój mecz ligowy z AZS-em Częstochowa. Częstochowa jest dla nyskich kibiców bardzo atrakcyjnym przeciwnikiem. Jest spadkowiczem z PlusLigi, a do tego, to z tym zespołem Stal walczyła o największe trofea. Dwukrotnie przegrała z AZS-em w finałach PLS.

Natomiast już 10.01.2018 Stal zagra w 1/4 Pucharu Polski z jedną z czterech czołowych drużyn PlusLigi. Wszyscy marzą tu o Zaksie, gdyż wciąż pamięta się w Nysie derbowe mecze sprzed lat.

{morfeo 328}

Więcej zdjęć na stronie Przeglądu Ligowego **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}